Iława. „Panie burmistrzu, możemy zrobić porządek z TYMI HULAJNOGAMI?!”

data aktualizacji: 2025.01.29

Tytułowe zdanie tego artykułu, wypowiedziane na poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej w Iławie przez radnego Dariusza Rozborskiego, stało się przyczynkiem do szerokiej dyskusji o uciążliwościach i kłopotach, jakie powodują w naszym mieście e-hulajnogi. Ich operator, np. z tytułu zajmowania przestrzeni na miejskich chodnikach czy ścieżkach, nie odprowadza do miejskiej kasy żadnych pieniędzy, okazało się.

Czy jest to w porządku wobec innych przedsiębiorców, którzy płacą nieraz niemałe pieniądze za dzierżawę powierzchni np. na punkt gastronomiczny? Dlaczego metry kwadratowe na jedną działalność gospodarczą słono kosztują, a na inną - są darmowe? To oczywiste pytania, które się nasuwają po wysłuchaniu dyskusji z udziałem radnych i wiceburmistrza.

- Leżą wszędzie, nie można przejść, przejechać - tak mówił o e-hulajnogach w naszym mieście Dariusz Rozborski. **- Czy to firmę zmusić do zbierania? -** zasugerował.

Dyskusję na ten temat podjął zastępca burmistrza, Krzysztof Portjanko (burmistrz Dawid Kopaczewski był na ten sesji nieobecny). Przyznał, że uciążliwości związane z e-hulajnogami w Iławie nie są mu obce.

- Wszędzie można je spotkać i niekoniecznie są tak zostawione, żeby było to bezpieczne. Sam się raz "naciąłem" nad Jeziorakiem po ciemku, gdzie trzeba było uciekać, bo leżała hulajnoga w poprzek drogi - powiedział Krzysztof Portjanko, według którego wiele zależy od samych użytkowników.

Wiceburmistrz dodał, że do ratusza docierają sygnały o porzuconych hulajnogach i za każdym razem są one przekazywane operatorowi, jednak reakcja jest czasem "wydłużona w czasie". Jak podał, firma ta przed uruchomieniem swojej działalności w naszym mieście konsultowała z urzędem, gdzie urządzenia mogą być pozostawiane - jednak w praktyce okazuje się, że takie ustalenia są "martwe".

Głos w dyskusji zabrała też radna Agata Wacławska, która zwróciła uwagę na szczególne zagrożenie, jakie stwarzają porzucone hulajnogi w okresie, gdy występują opady śniegu. Według niej w takich warunkach operator powinien bezwzględnie te urządzenia zbierać - chodzi tu również o pracujące pługi.

- Te hulajnogi faktycznie są bardzo dużym problemem i warto by było ten problem jakoś rozwiązać - podsumowywała Agata Wacławska, która sama, jadąc podczas intensywnych opadów śniegu autem, widziała osobę jadącą hulajnogą elektryczną... środkiem ulicy Kopernika. Chodnik był jeszcze wówczas nieodśnieżony.

- My nie mamy żadnej umowy z osobami udostępniającymi te hulajnogi - kontynuował wiceburmistrz Krzysztof Portjanko. ***- One się poruszają po chodnikach zgodnie z obowiązującymi przepisami.***

To są tereny publiczne i tak naprawdę każdy pojazdem dopuszczonym do ruchu może się nimi poruszać. Oni się po prostu poruszają na zasadach ogólnych, tak jak daje im taką możliwość prawo - dodał zastępca burmistrza, w odpowiedzi na pytanie radnej Agaty Wacławskiej informując jeszcze, że operator e-hulajnóg w Iławie nie odprowadza do miejskiej kasy żadnych opłat z tytułu korzystania z lokalnej infrastruktury.

Według Krzysztofa Portjanki jest to normalna sytuacja, gdyż od innych użytkowników miejskich dróg czy chodników również nie pobiera się opłat za korzystanie z nich. Jednak radna pozostała przy swoim zdaniu.

- Przestrzeń miejska jest wykorzystywana nieodpłatnie do prowadzenia działalności zarobkowej - stwierdziła Agata Wacławska. **- Jeżeli chcemy wprowadzać płatne miejsca parkingowe, to taka firma też mogłaby za możliwość wykorzystania naszej przestrzeni miejskiej do prowadzenia prywatnej działalności chociaż jakąś symboliczną opłatę abonamentową [wnieść].**

Przy tym warto zwrócić uwagę, że hulajnogi nie tylko poruszają się po lokalnych drogach, ścieżkach czy chodnikach - co faktycznie jest w Iławie dla wszystkich darmowe - ale również stoją - a więc są przechowywane w wielu miejscach, które należą do miasta. I tutaj pojawia się pytanie, dlaczego jeden przedsiębiorca (np. prowadzący na miejskim terenie punkt gastronomiczny) musi za zajęcie takiej publicznej nieruchomości zapłacić, a inny - nie.

W toku dyskusji wiceburmistrz stwierdził jeszcze, że firma płaci "podatek od działalności gospodarczej", jednak z jego wypowiedzi nie wynika, czy w tym konkretnym przypadku jakakolwiek jego część trafia do kasy miasta.

Wymianę zdań kontynuowano.

- Idąc tokiem Pani rozumowania, to również autobusy turystyczne musiałbym obciążać za korzystanie z drogi publicznej - stwierdził Krzysztof Portjanko, a radna ripostowała:

Nikt autobusu turystycznego nie zostawia w poprzek drogi, uniemożliwiając prawidłowe korzystanie.

- Bo dostałby za to mandat - odpowiedział wiceburmistrz. **- W przypadku hulajnóg jest dosłownie tak samo.**

- Ja tylko zgłaszam propozycję - podkreśliła radna, a wiceprzewodniczący rady Andrzej Rykaczewski ją poparł:

Pani radna ma rację, leżą na trawnikach, leżą wszędzie. I jest bałagan po prostu - powiedział, a Krzysztof Portjanko z tymi słowami się zgodził.

- I poruszają się z prędkością światła... - to kolejny z problemów, na który krótko zwrócił uwagę przewodniczący Roman Brzozowski.

Jednak według wiceburmistrza "***tutaj nie ma żadnej relacji czy przełożenia między miastem a właścicielem hulajnóg***". Owszem, można zawiadamiać policję, ale może to skutkować tym, że "***policja jest zapychana takimi zgłoszeniami***".

- To jest takie błędne koło, bo ktoś korzysta z tego na terenie miasta, ale miasto naprawdę nie ma narzędzi do tego, żeby w jakikolwiek sposób dyscyplinować - mówił zastępca burmistrza Iławy.

Jednak radny Hubert Rólkiewicz zasugerował pewne rozwiązanie - wyznaczanie, przynajmniej dla nowych inwestycji, "miejsc parkingowych" dla hulajnóg, np. poprzez pomalowanie nawierzchni i naniesienie symbolu hulajnogi. Według niego wielokrotnie już ta sugestia i udostępnienie użytkownikom takiego miejsca spowodują, że odstawią oni hulajnogę na wyznaczone miejsce. Radny zaapelował też do mieszkańców, aby pozostawiali tego typu urządzenia tak, aby nie przeszkadzały innym.

Pewne rozwiązania wypracowały też już niektóre inne samorządy, które próbują cywilizować obecność e-hulajnóg w miastach i podejmują działania - można znaleźć sporo takich przykładów. Wymienia je serwis slowopodlasia.pl:

> **Np. w Lublinie wyznaczono dużo hulajnogowych parkingów.** To wymalowane na chodnikach pola, w których należy zostawić pojazd.
>
> **Zaczęło się też wielkie holowanie.** W pierwszym roku z sopockich ulic w ten sposób zniknęło 61 hulajnóg. Rok później było to już 136. Do połowy maja tego roku [artykuł jest z roku 2023 - przyp.red.] ta liczba urosła już do 51 pojazdów, a jednej nocy udaje się usunąć ponad 30 hulajnóg.
>
> **O "zgubie" informowany jest właściciel-operator. Następnie musi stawić się w siedzibie straży miejskiej i odebrać hulajnogę z parkingu. Oczywiście po zapłaceniu rachunku.** W Sopocie koszt usunięcia hulajnogi elektrycznej to 144 zł plus 27 zł za każdą dobę przechowywania na parkingu.
>
> Stawki to sprawa lokalna, bo np. w Elblągu jest trochę taniej. Koszt holowania to 140 zł, a doba przechowywania kosztuje 25 zł.

Z kolei portal informacje.kolobrzeg.pl informował w kwietniu 2024 roku o popisaniu przez miasto porozumienia z operatorami hulajnóg, na mocy którego wyznaczono miejsca ich parkowania.

> **Operatorzy przystosowują hulajnogi tak, aby nie można ich było pozostawić poza wyznaczonymi miejscami i aby nie mogły wjechać do wyłączonych dla ruchu stref. Poza tym zostanie ograniczona ich prędkość do maksymalnie 20km/h** - czytamy w tym artykule.

Może te przykłady zainspirują także władze naszego miasta do podjęcia działań? Inne samorządy pokazują, że jednak można przynajmniej spróbować wdrożyć i wykorzystać pewne narzędzia.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/77166-ilawa-panie-burmistrzu-mozemy-zrobic-porzadek-z-tymi-hulajnogami